Ilona Balcerczyk
Uniwersytet Łódzki

Refleksje o społeczeństwie obywatelskim

Zagadnienie społeczeństwa obywatelskiego jest dziś przedmiotem ożywionych dyskusji[1] w Polsce i na świecie[2], podczas których podejmowane są nie tylko próby zdefiniowania terminu *społeczeństwo obywatelskie*, lecz także wypracowania modelu, na którym współczesne nam *civil society* może się opierać[3].

[1] Por. C. Taylor, *Kiedy mówimy: społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010, s. 541.

[2] Por. m.in.: A. Arato, *Civil society against the state: Poland 1980–1981*, „Telos", No. 47; J. A. Hall, *Civil Society. Theory, History, Comparison*, Polity Press, Cambridge 1995; J. Keane, *Civil Society and the State. New European Perspectives*, Verso, London 1988; B. Markiewicz, *Być obywatelem*, „Wiedza i Życie", nr 11/96; P. Ogrodziński, *Pięć tekstów o społeczeństwie obywatelskim*, ISP PAN, Warszawa 1991; W. Osiatyński, *Odrodzenie społeczeństwa obywatelskiego*, „Wiedza i Życie", nr 9/96; W. Osiatyński, *Wzlot i upadek społeczeństwa obywatelskiego w Polsce*, „Wiedza i Życie", 10/96; A. Siciński, *O idei społeczeństwa obywatelskiego*, „Wiedza i Życie", nr 9/96; P. Śpiewak, *Demokracja partycypacyjna*, „Wiedza i Życie", nr 3/97; M. Środa, *Ludzie i termity*, „Wiedza i Życie", nr 6/96; R. Schattkowsky, *About the Advantage of the Civil Society Idea in Social Scientific Research*, [w:] *Questions of civil society: category-position-functionality*, (red.) R. Schattkowsky, A. Jarosz, Cambridge Scholars Publishing, Newcastle upon Tyne 2013; *Questions of civil society: category-position-functionality*, (red.) R. Schattkowsky, A. Jarosz, Cambridge Scholars Publishing, Newcastle upon Tyne 2013; R. Schattkowsky, *Społeczeństwo obywatelskie jako metoda i podejście w badaniach społecznych*, z. 31, Athenaeum, Toruń 2011; J. Szacki, *Ani książę, ani kupiec – obywatel: idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*, Znak, Kraków 1997; J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, PWN, Warszawa 2011; P. S. Załęski, *Neoliberalizm i społeczeństwo obywatelskie*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2012.

[3] Por. m.in.: W. T. de Bary, *Konfucjanizm i społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010; E.-W. Böckenförde, *Idee ładu społecznego i politycznego w rewolucji francuskiej*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010; R. Dahrendorf, *Zagrożone społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli

Idea państwa, jednostki, wspólnoty oraz społeczeństwa obywatelskiego zaprzątała umysły filozofów od czasów starożytnych. Myśliciele, tacy jak Reinhart Koselleck zwracają uwagę na wielowiekową tradycję istnienia społeczeństwa obywatelskiego i różnego jego rozumienia[4]. Od Platona i Arystotelesa w starożytnej Grecji czy Cycerona w starożytnym Rzymie, poprzez myśl średniowieczną, aż do czasów nowożytnych przeważała idea pojmowania społeczeństwa obywatelskiego tożsamego z państwem, rządem i władcą, gdzie obywatel postrzegany był przez pryzmat swych obowiązków na rzecz wspólnoty, w której żył, i na rzecz dobra owej wspólnoty (państwa). Do czasów wczesnochrześcijańskich[5] przynależność do wspólnoty była determinowana przez czynniki niezależne od jednostki, takie jak urodzenie, pozycja społeczna, pochodzenie etniczne, status majątkowy. W greckiej polis społeczeństwo rozumiano jako tożsame z państwem-miastem, członek społeczeństwa był jednocześnie obywatelem[6]. Starożytni Grecy nie stosowali rozróżnienia na wspólnotę społeczną i polityczną. Warto w tym miejscu podnieść głos G. H. Sabine'a, który zwracał uwagę na zupełną odmienność greckich państw-miast od współczesnych państw i związaną z nią trudność w zrozumieniu specyfiki tamtych realiów[7]. W czasach Platona i Arystotelesa państwo i prawo stanowiło absolutny paradygmat życia człowieka. Człowiek poza państwem traktowany

Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010; B. Geremek, *Społeczeństwo obywatelskie i współczesność*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010; R. Koselleck, *Trzy światy obywatelskie? Wprowadzenie do porównawczej semantyki społeczeństwa obywatelskiego w Niemczech, Anglii i Francji – zarys dziejów teorii*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010; B. Lewis, *Europa, islam i społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010; E. Shils, *Co to jest społeczeństwo obywatelskie*? [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010; C. Taylor, *Kiedy mówimy: społeczeństwo obywatelskie*, op. cit.

4 Por. „Gdy mówimy o społeczeństwie obywatelskim, możemy odnosić się do tego samego stanu faktycznego, ale wkraczamy na niepewny grunt tysiącletniej tradycji. Bo społeczeństwo obywatelskie, *société civile* czy *civil society*, to – z etymologicznego punktu widzenia – przekłady terminu łacińskiego. Odwołują się one do rzymskiej *societas civilis*, dla której z kolei terminologicznym pierwowzorem była grecka *koinonia politike*. Z czysto etymologicznego punktu widzenia mamy zatem do czynienia z zadziwiającą ciągłością, i dlatego to, co twierdzili o społeczeństwie obywatelskim Arystoteles lub Cyceron, nie jest w żadnym razie w całości anachroniczne. W dziejach tego terminu odnajdujemy bowiem ukształtowane niegdyś pojęcia wolnej politycznej samoorganizacji, których nie sposób wykreślić z europejskiego doświadczenia. Na przykład wyobrażenia, że obywatele mogą czy powinni rządzić się sami, nigdy nie potraktowano jako przygodnego znaczenia tego terminu i nie wyeliminowano go z pojęcia społeczeństwa obywatelskiego. W teoretycznych definicjach wskazuje się zawsze na polityczne samostanowienie *societas civilis*, którzy jako wolni obywatele sprawują władzę już to nad samymi sobą, już to nad innymi czy też, jak w przypadku demokracji, odgrywają te role na przemian, tak że w aspekcie teoretycznym władca tożsamy jest z poddanym". R. Koselleck*, Trzy światy…*, op. cit., s. 581.

5 Dopiero pojawienie się wspólnot wczesnochrześcijańskich rozpoczęło epokę przynależności do grup z wyboru, w myśl zasady: należę do grupy chrześcijańskiej, bo chcę, bo jestem chrześcijaninem.

6 Pod pojęciem obywatela rozumie się tu wolnego mężczyznę, z urodzenia Greka.

7 „Greckie państwo-miasto było tak odmienne od wspólnot politycznych, w jakich żyje człowiek nowoczesny, że przedstawienie sobie jego życia społecznego i politycznego wymaga od nas niemałego wysiłku wyobraźni. Filozofowie greccy rozmyślali o praktykach politycznych poważnie różniących się od wszystkiego, co przeważało w świecie nowożytnym, inny był cały klimat opinii, w jakim pracowali. Ich problemy, aczkolwiek niepozbawione analogii do teraźniejszości, nie były identyczne z naszymi". G. H. Sabine, *A History of Political Theory*, Dryden Press, London 1963, s. 3, cyt. za: J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, op. cit., s. 24.

był jako ten, który traci właściwie prawo do nazwy człowieka: jest albo pół bogiem, albo istotą zwyrodniałą, pół zwierzęciem. Człowiek nie realizuje się poza państwem, a wartości człowieka to wartości obywatelskie. Państwo pojmowane było jako trwała organizacja o określonych potrzebach i określonej budowie wewnętrznej[8], nadrzędna w stosunku do potrzeb jednostki (które to potrzeby są zawsze niebezpieczne dla funkcjonowania państwa, stąd też powinno się dążyć do unifikacji jednostek)[9].

Wspólnoty wczesnochrześcijańskie oparte były na nowych fundamentach – stawały się wspólnotami wyznawanych wartości, tworzone przez świadome uczestnictwo jednostek, niezależne od czynników niezależnych od człowieka (takich jak na przykład pochodzenie etniczne). Wspólnoty te można określić mianem duchowych – członkowie bowiem, należąc do społeczności lokalnych, w których żyli, stosując się do praw i zwyczajów danej społeczności, tworzyli jednocześnie osobną wspólnotę jednej wiary, rządzoną osobnymi prawami[10]. Tworzyli augustiańskie państwo ducha w przeciwieństwie do państwa ludzi żyjących podług ciała[11]. Wspólnotę tę wyobrażano, za Arystotelesem,

---

[8] J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, op. cit., s. 24.

[9] Potrzebę powołania idealnej polis głosił Platon, była to polis oparta na rozumie mającym przewagę nad emocjami i niepokojami cielesnymi (chuciami). Polis platońska stanowiła zamkniętą jednostkę, bardzo dokładnie reglamentującą życie mieszkańców. Interwencja państwa w prywatną sferę życia jednostek była bardzo znacząca – Platon zaproponował układ społeczny opierający się nie na rodzinie, lecz na grupie ludzi – rodzina w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, czyli rozumiana jako pokrewieństwo i więzy między rodzicami/dziadkami a dziećmi/wnukami, była według Platona zupełnie nieefektywna i powinna zostać zastąpiona przez wspólnoty ludzkie, których głównym celem było wspólne wychowywanie dzieci na dobrych obywateli państwa. Państwo powstaje, gdyż nikt nie jest samowystarczalny: „Społeczna natura człowieka ma swój początek w niedoskonałości jednostki ludzkiej. W przeciwieństwie do Sokratesa Platon uczy, że jednostka ludzka nie może być samowystarczalna z racji ograniczeń zawartych w jej naturze. […] Nawet rzadkie i niepospolite natury, zbliżające się do doskonałości, są zależne od społeczeństwa i państwa. Państwo doskonałe powinno zapewnić im odpowiednie „środowisko społeczne", bez którego ulegną zepsuciu i degeneracji. Dlatego państwo musi stać ponad jednostką, jako że tylko ono może być samowystarczalne (autarkiczne), doskonałe i zdolne obrócić na dobre nieuniknioną niedoskonałość jednostki" – K. Popper, *Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, t. 1, PWN, Warszawa 2010, s. 119. Źródłem państwa jest ludzka potrzeba, państwo potrzebuje stróżów, wojowników, przywódców (filozofów). Sprawiedliwość to zasada, według której każdy powinien robić te rzeczy, do których został przeznaczony. Państwo to powiększenie człowieka i jego duszy, to wejście idei dobra, która jest czymś boskim, do ludzi. Jest to próba stworzenia państwa na fundamencie teologicznym, na tym, co boskie. Od idei dobra każda rzecz otrzymuje to, że jest użyteczna, wypływa z niej wszelka wartość. Dobro w stosunku do tego, co jest poznawalne intelektem, ma się podobnie jak w sferze zmysłowej ma się słońce do wzroku i oglądanego przedmiotu. Dobro pozwala nam dostrzegać i daje poznawanym rzeczom prawdę – w ten sposób idea dobra staje się poznawalna. Dobro stoi ponad poznaniem, ponad prawdą. Słońce daje rzeczom to, że są widziane, ale też przyczynia się do tego, że rzeczy rosną, żyją. Tak i dobro sprawia, że rzeczy stają się poznawalne, ale i jest przyczyna rzeczy. Dobro nie jest bytem czy istotą, gdyż przewyższa byt czy istotę. Istotą dobra jest „jedno", które na różnych poziomach określa i determinuje przeciwstawną zasadę wielości, tworząc w ten sposób byt i poznawalność każdej rzeczy. „Jedno" jest ponad bytem, bo jest przyczyną. „Jedno" na różnych poziomach pełni funkcję zasady determinującej. Myśl społeczna Platona była wielokrotnie inspiracją dla takich myślicieli późniejszych wieków, jak Tomasz Morus w odrodzeniu czy Hegel w XIX wieku. O niebezpiecznym, bo zabarwionym totalitaryzmem uroku Platona pisał Karl Popper w książce *Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, który sugerował, iż Platońska koncepcja społeczeństwa jest zaprzeczeniem, wręcz wrogiem społeczeństwa otwartego (dzisiaj nazywanego obywatelskim).

[10] Por. M. Michalski, *Antologia literatury patrystycznej*, t. 1, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1975–1982, s. 118.

[11] Por. św. Augustyn, *O państwie Bożym*. *Przeciw poganom ksiąg XXII*, t. 2, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1977, s. 162.

organicystycznie aż do późnego średniowiecza jako organizm składający się z wielu części, ale harmonijnie funkcjonujący w służbie wspólnej wartości, jaką jest wiara w Boga.

Pierwsze próby oddzielenia społeczeństwa od państwa odnajdujemy u Hobbesa, Locke'a i Rousseau w ich teoriach umowy społecznej, gdzie społeczeństwo powstaje ze wspólnot społecznych w wyniku dobrowolnej umowy obywateli i po raz pierwszy oddzielone zostaje od państwa[12].

Andrzej Siciński w artykule *O idei społeczeństwa obywatelskiego*, który szuka wspólnego mianownika dla koncepcji społeczeństwa obywatelskiego od XVII/XVIII wieku aż po dzień dzisiejszy, uważa, że owym wspólnym mianownikiem jest „idea względnej samodzielności społeczeństwa w relacji z państwem, z jego władzami. Społeczeństwo zachowuje swą podmiotowość niezależnie od podmiotowości państwa. Ma zdolność do samoorganizacji bez względu na to, jaki panuje system władzy (czy to monarchia, czy republika), interesy społeczeństwa są zawsze nadrzędne"[13]. Wraz z narodzinami liberalizmu i koncepcji umowy społecznej możemy mówić o swoistej abstrakcji społeczeństwa z państwa – obywatel zaczyna być postrzegany jako jednostka, która dąży do zaspokojenia swych potrzeb, niekoniecznie utożsamianych z państwem – pojawia się osoba-podmiot.

Na polu współczesnej filozofii politycznej odnaleźć można między innymi doktryny broniące silnego państwa (Hegel), zwolenników demokracji i mocnego społeczeństwa obywatelskiego (Tocqueville), idee broniące własności prywatnej i minimalnego udziału państwa (Karl Popper, Robert Nozick, André Gluckmann), teorie zwalczające państwo i społeczeństwo obywatelskie (Karol Marks, Fryderyk Engels, Herbert Marcuse), idee opowiadające się za demokratycznymi formami państwa dobrobytu (John Rawls).

Bronisław Geremek oraz Charles Taylor podkreślają rozróżnienie na wschodni i na zachodni model społeczeństwa obywatelskiego w Europie, są to modele zupełnie od siebie odmienne, różnica polega na tym, że na Zachodzie społeczeństwo odrywa się od państwa, zaś na Wschodzie stopiło się z państwem i miało określać to, czego społeczności te zostały pozbawione i co usiłowały odbudować[14].

---

[12] Por. „Termin *społeczeństwo liberalne* to dość luźne określenie grupy doktryn politycznych, które narodziły się przede wszystkim w oświeceniu. Początkowo mianem tym nazywano społeczeństwo, które respektowało Locke'owskie zasady monarchii konstytucyjnej i rządu parlamentarnego oraz przestrzegało praw jednostkowych do życia, wolności i własności". F. A. M. Alting von Geusau, *Społeczeństwo liberalne i rządy prawa*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010, t. 2, s. 70.

[13] Por. A. Siciński, *O idei społeczeństwa obywatelskiego*, op. cit.

[14] „Dwa modele rozwoju europejskiego, na Zachodzie i na Wschodzie, były zupełnie odmienne, a nawet ze sobą sprzeczne. Na Zachodzie społeczeństwo obywatelskie odrywa się od państwa, a pojęcie godności ludzkiej staje się konstytutywnym elementem stosunków politycznych wespół z pojęciem wolności. W Europie Wschodniej państwo stapia się ze społeczeństwem, Kościół podporządkowany jest władzy książąt, brakuje pojęć godności ludzkiej i wolności osobistej". B. Geremek, *Tożsamość Europy Środkowej. Złudzenia i rzeczywistość*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010, t. 2, s. 272.
„Wyciągnięty z lamusa termin posłużył przede wszystkim do opisu społeczności Europy Wschodniej. *Społeczeństwo obywatelskie* miało określać to, czego społeczności te zostały pozbawione i co usiłowały odbudować: sieć instytucji niezależnych od państwa, które jednoczą obywateli wokół spraw wspólnej troski i dzięki samemu swemu istnieniu – lub dzięki podejmowanym działaniom – mogą wywierać wpływ na kształt prowadzonej polityki", C. Taylor, *Kiedy mówimy: społeczeństwo obywatelskie*, op. cit., t. 1, s. 543.

Zachodni model społeczeństwa obywatelskiego doczekał się wielu definicji, które zebrane razem dają pełne rozumienie tego terminu. Współczesne teorie definiują najczęściej społeczeństwo obywatelskie jako obszar działania i organizowania się życia obywateli niezależnie od struktur państwowych[15]. Można jednak powiedzieć, że współczesne koncepcje społeczeństwa obywatelskiego krążą wokół dychotomii: społeczeństwo obywatelskie – państwo. Dychotomia ta jest spotykana na przykład w myśli Andrew Arata[16]. Przeciwko takiemu rozróżnieniu opowiada się Patrick Dunleavy[17], który podkreśla fałszywość owej dychotomii, sięgającej korzeniami Hegla i Marksa. Ralf Dahrendorf[18] z kolei postrzega ten problem z jeszcze innej perspektywy – jest on zdania, iż należy patrzeć na państwo i społeczeństwo jako całość, przy czym ważne są proporcje tej przestrzeni, która przysługuje państwu i społeczeństwu obywatelskiemu. Opowiada się on za państwem sprzymierzonym z bogatym społeczeństwem obywatelskim, które nie jest społeczną podwaliną państwa ani nawet samej konstytucji wolności w wąskim sensie. Nie wspiera instytucji politycznych ani nie jest im przeciwstawne[19]. Czym zatem jest społeczeństwo obywatelskie? Dahrendorf powołuje się na Havlowską definicję i twierdzi: „Z pewnością są to struktury publiczne. Stwarzają one szanse działania w kontekście, który ma znaczenie. Jako takie mogą być różnego rodzaju; mogą to być gminy i przedsiębiorstwa, szkoły i stowarzyszenia, a nawet partie polityczne, z pewnością Kościoły. Niektóre z asocjacji […] społeczeństwa obywatelskiego są bardziej płynne i mniej długowieczne niż inne; niektóre bardziej niż inne nadają się do budowania przynależności; wszystkie jednak tworzą szanse zadzierzgnięcia więzi”[20]. Dla uzupełnienia tej definicji Dahrendorf dodaje: „Społeczeństwo obywatelskie to twórczy chaos, różnorodność zachodzących na siebie asocjacji, z których każda ma własną podstawę egzystencji, często też własną historię oraz specyficzne formy członkostwa”[21].

Edward Shils umiejscawia społeczeństwo obywatelskie w triadzie państwo – społeczeństwo – ekonomia. Państwo posiada rząd i system prawny oraz obowiązuje je określona terytorialna jurysdykcja. Jurysdykcja ta kończy się tam, gdzie przestają obowiązywać prawa i nakazy, a pełnomocnictwo do wymuszania posłuszeństwa jakimikolwiek środkami limitowane jest granicami, które w czasach współczesnych respektowane są przez społeczność międzynarodową[22]. Trzon owej triady stanowi społeczeństwo składa-

[15] Dokładną analizę tego tematu przedstawił Jerzy Szacki w książce *Ani książę ani kupiec. Obywatel*. W książce znajdziemy także listę rekomendowanych przez autora artykułów współczesnych myślicieli anglojęzycznych poruszających zagadnienie społeczeństwa obywatelskiego.

[16] A. Arato, *Civil society against the state…*, op. cit.

[17] P. Dunleavy, *Państwo*, [w:] *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, (red.) R. E. Goodin, F. Petit, Książka i Wiedza, Warszawa 2002, s. 779.

[18] R. Dahrendorf, *Wolność a więzi społeczne. Uwagi o strukturze pewnej argumentacji*, [w:] *Społeczeństwo liberalne. Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010, t. 2, s. 11–17. Por. R. Dahrendorf, *Nowoczesny konflikt społeczny: esej o polityce wolności*, Czytelnik, Warszawa 1993; R. Dahrendorf, *Rozważania nad rewolucją w Europie*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1991; R. Dahrendorf, *Zagrożone społeczeństwo obywatelskie*, op. cit., t. 1, s. 658– 667.

[19] R. Dahrendorf, *Wolność a więzi społeczne…*, op. cit., t. 2, s. 16.

[20] Ibidem, s. 17.

[21] Ibidem.

[22] E. Shils, *Co to jest społeczeństwo obywatelskie?*, op. cit., t. 1, s. 513.

jące się z agregatów i zbiorowości, czyli instytucji rodzinnych, religijnych, etnicznych, kulturalnych, intelektualnych, sportowych, klas społecznych, grup etnicznych, narodów i ich działań. Społeczeństwo we współczesnym sensie pokrywa się w mniejszej lub większej mierze z granicami państwa[23]. W tak zdefiniowanym społeczeństwie, zbudowanym z wielości koegzystujących wielorakich instytucji, możemy napotkać społeczeństwo obywatelskie, które stanowi swoistą formę społeczeństwa. Wyróżnikiem, na który Shils kładzie nacisk, jest zbiorowa samoświadomość poznawcza i normatywna. Zatem nie jest to tylko sieć istniejących obok siebie instytucji. Aby móc mówić o społeczeństwie obywatelskim, musi zaistnieć zbiorowa tożsamość społeczeństwa, zainteresowanie dobrem wspólnym[24]. Jednostki budujące społeczeństwo obywatelskie cechuje określona postawa, Shils nazywa ją postawą obywatelskości, polegająca na świadomym uczestnictwie w osobowości zbiorowości. Jednostka godzi się tym samym na określone działania podejmowane w imię dobra wspólnego.

Zdefiniowanie społeczeństwa obywatelskiego jako oddzielnego od państwa możemy też napotkać u Charlesa Taylora, który w artykule *Polityka liberalna a sfera publiczna* argumentuje, iż społeczeństwo obywatelskie obejmuje wolne stowarzyszenia istniejące poza strukturami oficjalnymi i na ogół wyznaczające sobie cele, które uznaje się powszechnie za polityczne. Według Taylora żadnego społeczeństwa, w którym nie mogą one funkcjonować, nie nazwiemy wolnym. W innym artykule Taylor wprowadza dwie definicje społeczeństwa obywatelskiego: szerszą i węższą. W sensie najogólniejszym – twierdzi Taylor – społeczeństwo obywatelskie istnieje wszędzie tam, gdzie istnieją wolne stowarzyszenia poza kuratelą władzy państwowej. W sensie węższym – społeczeństwo obywatelskie istnieje tylko tam, gdzie społeczeństwo jako całość może się organizować i koordynować swoje działania poprzez owe stowarzyszenia wolne od państwowego nadzoru. W sensie alternatywnym do poprzedniego albo uzupełniającym możemy mówić o społeczeństwie obywatelskim wszędzie tam, gdzie stowarzyszenia mogą znacząco wpłynąć na kształt lub zmianę kursu polityki państwa[25].

Ważnym głosem w dyskusji jest koncepcja Zbigniewa Raua, który w artykule pt. *Liberalna dekonstrukcja systemu totalitarnego* sytuuje społeczeństwo obywatelskie jako wyznacznik społeczeństwa liberalnego, który cechują trójstronne relacje między jednostką, społeczeństwem i państwem – brak społeczeństwa obywatelskiego jest jednym z widocznych, ważnych cech społeczeństwa totalitarnego[26]. Zbigniew Rau pisze: „Przy-

[23] Ibidem.

[24] „Społeczeństwo obywatelskie to społeczeństwo, w którym rola obywatelskiej samoświadomości zbiorowej jest znaczna. Stanowi ono publiczną sferę i jest wytworem prywatnych i rządowych instytucji. Tę sferę i wytwór prywatnych i rządowych instytucji można uznać za obywatelskie, gdy sprawują normatywną, regulacyjną funkcję wobec ekonomii i państwa oraz tych prywatnych instytucji, w tym także pierwotnych instytucji społeczeństwa". Ibidem.

[25] C. Taylor, *Kiedy mówimy: społeczeństwo obywatelskie*, op. cit., t. 1, s. 546.

[26] Daniel Grinberg zwraca uwagę na powojenne oraz dzisiejsze rozumienie słowa totalitaryzm, zbliżone w swej istocie do wizji Popperowskiej. Pisze: „Kluczowe pojęcie totalitaryzmu, sprecyzowane i skodyfikowane w połowie lat pięćdziesiątych przez Carla Friedricha i Zbigniewa Brzezińskiego, zrobiło wielką karierę, nie tylko w politologii. Na „syndrom totalitarny" składać się miały następujące elementy:
– ideologia państwowa – monopolistyczna i obowiązująca dla wszystkich obywateli,
– jedna masowa partia zorganizowana hierarchicznie, spleciona z administracją państwową,
– siły zbrojne wraz z całym społeczeństwem całkowicie podporządkowane partii i biurokratom,

jąłem po prostu, że projekt liberalny cechuje obecność społeczeństwa obywatelskiego, a projekt totalitarny – jego nieobecność[27]. Społeczeństwo obywatelskie postrzegam jako historycznie wyewoluowaną formę społeczeństwa, która zakłada istnienie przestrzeni między relacjami rodzinnymi z jednej strony, a zobowiązaniami wobec władzy państwowej z drugiej"[28]. Dla Z. Raua jest to przestrzeń, w której jednostki i ich stowarzyszenia walczą o wpływy polityczne, dążą do ekonomicznego sukcesu i głoszą swoje ideologiczne preferencje. Rau widzi w liberalnym państwie ochronę społeczeństwa obywatelskiego. Ujmując rzecz z innej strony – społeczeństwo obywatelskie pełni kluczową rolę w wyeksponowaniu zasadniczej opozycji między liberalizmem a totalitaryzmem"[29].

O jakim modelu społeczeństwa obywatelskiego możemy mówić w Polsce? Ciekawe wydaje się przywołanie przez Bronisława Geremka refleksji Jenö Szücsa, który twierdzi, iż model właściwy dla Węgier, Polski i Czech odnaleźć można między modelem wschodnim a zachodnim. Węgierski historyk nazywa Europę Środkowo-Wschodnią regionem między dwiema historycznymi liniami podziału, linią imperium karolińskiego oraz tą, która oddziela Europę łacińską od Europy greckiej, a Słowian zachodnich od Słowian wschodnich. Twierdzi, że region ten rozwinął szczególny model środkowo-wschodnioeuropejski, który „zmierza całkowicie ku modelowi zachodniemu, podziela jego dążenia do rozdziału Kościoła od państwa, a państwa od społeczeństwa obywatelskiego, chociaż instytucje są słabo zakorzenione, nowożytne struktury państwowe znajdują się dopiero w początkowej fazie ich rozwoju, struktury gospodarcze i społeczne zaś nadal są blokowane przez wewnętrzne dysproporcje"[30]. Jak pokazują szczególnie doświadczenia XX wieku, czasów wojen, okupacji i zniewolenia komunistycznego oraz czasów obecnych, obywatele, organizując życie społeczne, działają, realizując cele na rzecz dobra wspólnot, w których mieszkają, niezależnie od regulacji państwowych. Oczywiście jeśli regulacje prawne umożliwiają swobodną działalność obywateli, wpływa to bez wątpie-

– zmonopolizowanie przez państwo informacji oraz środków masowego przekazu,
– fizyczny i psychologiczny terror policyjny jako jedna z głównych metod rządzenia,
– scentralizowane zarządzanie gospodarką. […]
Gorące dyskusje, które toczyły się ze zmiennym natężeniem od końca lat sześćdziesiątych, nie doprowadziły co prawda do pełnego uzgodnienia stanowisk, ale umożliwiły przynajmniej wyklarowanie zmodyfikowanej wizji fenomenu społecznego. W tej nowej wizji, wolnej od sztywnego gorsetu wielopunktowych syndromów, kładzie się nacisk na likwidację społeczeństwa obywatelskiego pochłanianego przez wszechobecne państwo, na dążenie gigantycznych monopartii do mobilizacji zatomizowanych jednostek oraz na «permanentną rewolucję», jaką nieokiełznany aktywizm ruchu generuje we wszystkich strukturach państwa… O ile do niedawna jeszcze słowo *totalitaryzm* pojmowane było dosłownie i kojarzyło się z czymś bezwzględnym, nieuchronnym, wszechogarniającym i ostatecznym, o tyle dziś rozumiane jest raczej przenośnie; oznacza nie tyle pewien stan faktyczny, co samo dążenie do jego osiągnięcia; opisuje nie znieruchomiały monolit, lecz stopniowalny i odwracalny fenomen socjopolityczny". D. Grinberg, *Wstęp do wydania polskiego z 1993*, [w:] H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 747–750.

27 Podobne przeciwstawienie stosuje Popper: społeczeństwo otwarte versus społeczeństwo totalitarne (przy założeniu, że system totalitarny opiera się na schemacie jednostka–centrum).

28 Z. Rau, *Liberalna dekonstrukcja systemu totalitarnego*, [w:] *Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi XXXIII*, (red.) M. Maciejewski, M. Marszał, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011, s. 314.

29 Ibidem, s. 314.

30 B. Geremek, *Tożsamość Europy Środkowej*..., op. cit., t. 2, s. 273.

nia na szerszy i szybszy rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Jednakże, jak uczą nas doświadczenia dysydentów XX wieku, wolność wewnętrzna[31] ludzi świadomych swej podmiotowości (por. Jan Paweł II, V. Havel) jest głównym fundamentem, na którym opiera się społeczeństwo obywatelskie.

Należę do pokolenia będącego świadkiem kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego w Polsce i innych krajach europejskich. Tym bardziej intrygujące pozostaje dla mnie zbadanie motywów realizowania tej doktryny wśród podmiotów, które poprzez swoją pracę i aktywne zaangażowanie w instytucjach pozarządowych realnie przyczyniają się do kształtowania społeczeństwa obywatelskiego.

Według raportu z badania przeprowadzonego przez Stowarzyszenie Klon/Jawor w Polsce w 2012 roku zarejestrowanych było około 60 tys. fundacji i stowarzyszeń (nie licząc ochotniczych straży pożarnych)[32]. Według statystyk portalu organizacji pozarządowych ngo.pl w roku 2010 istniało około 6,5 tys. organizacji samorządu gospodarczego i zawodowego, prawie 4 tys. (3,8 tys.) innych organizacji, takich jak komitety społeczne, koła łowieckie etc., oraz około 2 tys. oddziałów lokalnych jednostek organizacyjnych Kościoła katolickiego pełniących działalność społeczną (według szacunków GUS)[33]. Jak zauważają autorzy raportu o stanie organizacji pozarządowych w Polsce Jadwiga Przewłocka i Jan Herbst, „nie oznacza to jednak, że tyle właśnie organizacji prowadzi rzeczywiste działania. W oficjalnych statystykach ukryta jest trudna do oszacowania liczba «martwych dusz» – organizacji, które w rzeczywistości już nie istnieją lub nie prowadzą żadnych działań, jednak oficjalnie nie zostały zlikwidowane. Szacuje się, że ich liczba wśród wszystkich organizacji pozarządowych nie przekracza 25% ogółu zarejestrowanych podmiotów”[34]. Według danych udostępnianych przez portal organizacji pozarządowych ngo.pl „co roku przybywa średnio nieco ponad 4 tysięcy stowarzyszeń i około 500 fundacji”[35]. Większość polskich organizacji pozarządowych w Polsce to stowarzyszenia zajmujące się sportem czy ogólnie rozumianym hobby.

Rozkład obszarów działań polskich organizacji pozarządowych przedstawia poniższy wykres, opracowany przez Jadwigę Przewłocką i Jana Herbsta z portalu ngo.pl:[36]

---

[31] Ważnym głosem w dyskursie na temat wolności jest głos Zbigniewa Raua, który w książce *Zapomniana wolność. W poszukiwaniu historycznych podstaw liberalizmu* proponuje inny niż I. Berlin (wolność negatywna/wolność pozytywna) podział wolności – na wolność zdobytą (jest to wolność wewnętrzna, uzyskana w procesie samodoskonalenia) i wolność otrzymaną (wolność nadaną przez państwo). To wolność wewnętrzna stanowi siłę jednostek, które jeśli będą działały razem ku wspólnemu celowi, będą stanowiły siłę społeczeństwa.

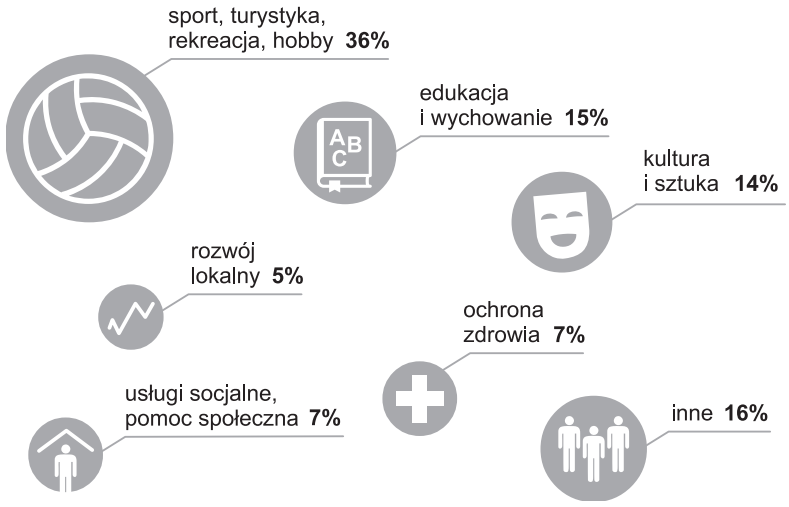
[32] Przewłocka J., Adamiak P., Herbst J., *Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych. Raport z badania 2012*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa 2013, http://www.ngo.pl/PodstawoweFakty_2012_raport/#/1 [dostęp 2.09.2013].

[33] Przewłocka J., Herbst J., *Ile jest w Polsce organizacji i czym się one zajmują?*, portal ngo.pl, http://www.ngo.pl/x/666758 [dostęp 2.09.2013].

[34] Ibidem.

[35] Ibidem.

[36] Ibidem.



Rysunek 1. Rozkład obszarów działań polskich organizacji pozarządowych według portalu ngo.pl

Z bazy danych zamieszczonej na wspomnianym portalu wynika, że w Łodzi na dzień 2 września 2013 roku istnieje prawie 2 tys. zarejestrowanych organizacji pozarządowych, w tym 667 fundacji oraz 1136 stowarzyszeń. Badania przeprowadzone przez Stowarzyszenie Klon/Jawor pozwalają stwierdzić, iż większość organizacji (56%) opiera całość działania na społecznej pracy członków i wolontariuszy i nie współpracuje z płatnym personelem nawet na zasadzie jednorazowych umów[37]. W raporcie opracowanym przez wspomniane stowarzyszenie czytamy: „Co czwarta organizacja zatrudnia stałych pracowników – przeciętnie cztery osoby, przy czym nie zawsze są to umowy o pracę i często dotyczą one pracy w niewielkim wymiarze godzin. Przeliczając tę pracę na etaty, widzimy, że tylko 6% organizacji działa w oparciu o ponad 5 pełnych etatów. Braki personalne uzupełniane są poprzez jednorazowe zlecenia – wykorzystywane zarówno w organizacjach dysponujących regularnym personelem, jak i w co czwartej organizacji niezatrudniającej nikogo na stałe”[38].

Po analizie powyższych statystyk rodzi się pytanie, jakie są źródła motywacji tworzenia lub angażowania się w pracę na rzecz organizacji pozarządowych?

Celem tej pracy jest udowodnienie tezy, iż współczesne rozumienie społeczeństwa obywatelskiego najlepiej oddaje przymiotnik *podmiotowy*. Trudno mówić o „czysto” liberalnym czy „czysto” republikańskim charakterze społeczeństwa obywatelskiego, gdyż, jak udowodniła to Dorota Pietrzyk-Reeves w pracy *Idea społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna debata i jej źródła*, dzisiejsze rozumienie społeczeństwa obywatelskiego czerpie (wywodzi się) z obu tych tradycji[39].

[37] M. Gumkowska, *Polski sektor pozarządowy 2010*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa 2011, http://www.swiatproblemow.pl/2011_12_1.html [dostęp 2.09.2013]; J. Przewłocka, J. Herbst, *Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych…*, op. cit.

[38] Ibidem.

[39] Por. D. Pietrzyk-Reeves, *Idea społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna debata i jej źródła*, Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, Wrocław 2004.

Podmiotowy model społeczeństwa obywatelskiego został wywiedziony z analizy teoretycznej i empirycznej. Podwaliny empiryczne znajdują się w wypowiedziach praktyków, czyli mieszkańców Łodzi współtworzących społeczeństwo obywatelskie, które to wypowiedzi zostały przełożone następnie na kategorie doktryn polityczno-prawnych.

Niech mi będzie wolno w tym miejscu przywołać wielkiego i niedościgłego Alexisa de Tocqueville'a, który nie wahał się połączyć badań empirycznych, w tym rozmów, wywiadów, z obywatelami i obserwacji społeczeństwa amerykańskiego z rozważaniami natury filozoficznej do stworzenia pełnego obrazu XIX-wiecznej Ameryki i który wciąż może być inspiracją dla nas współczesnych.

Jerzy Szacki w swej słynnej rozprawie *Ani książę, ani kupiec – obywatel: idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej* twierdził: „Wydaje mi się, iż prace nad problemem społeczeństwa obywatelskiego powinny iść dwiema drogami. Pierwsza z nich to dalsze studia historyczne nad losami idei oraz jej proteuszową treścią, jak bowiem widać, niemało pozostało jeszcze do zrobienia. Druga droga, rzadziej na razie uczęszczana, to droga studiów monograficznych, w których mniej liczą się subtelne dociekania pojęciowe, ważniejszy jest natomiast drobiazgowy opis faktów, do jakich ta idea się odnosiła i odnosi"[40]. Jestem głęboko przekonana, że gruntowna analiza myśli filozoficznej oraz jednoczesna praca badawcza w obszarze społeczeństwa obywatelskiego, przeprowadzona wśród różnych instytucji pozarządowych będących przejawem społeczeństwa obywatelskiego, przyczyni się do pogłębienia rozumienia tego zjawiska, a tym samym do pełniejszego ujęcia go w ramach doktryny polityczno-prawnej.

W pracy niniejszej kategorie doktryn polityczno-prawnych zostały przeniesione na język potoczny – doktrynalny aparat pojęciowy został przetłumaczony na język badań empirycznych – kwestie doktrynalne zostały opisane językiem zwykłych ludzi, mieszkańców Łodzi czynnie budujących łódzkie społeczeństwo obywatelskie. Aby uzyskać odpowiedzi odpowiednich kategorii aksjologicznych z doktryn polityczno-prawnych, wykorzystano instrumentarium współczesnej socjologii, wywiady pogłębione oraz ankiety[41]. Wywiady przeprowadzono według wcześniej przygotowanego kwestionariusza wywiadu, jednak w trakcie rozmowy respondent miał możliwość swobodnego podążania za rozwijanymi wątkami, w celu jak najpełniejszego wyrażenia swoich opinii. Problemem, jaki postawiono w badaniu empirycznym, był wizerunek społeczeństwa obywatelskiego w Łodzi postrzegany przez osoby działające w łódzkich organizacjach pozarządowych, które posiadają wiedzę na temat specyfiki omawianego ośrodka miejskiego i podejmowanych w nim inicjatyw. Prowadzone analizy zostały osadzone w kontekście aktualnej sytuacji miasta. Przedmiot zrealizowanego badania stanowił obraz społeczeństwa obywatelskiego w Łodzi sensu largo, który określono w oparciu o dane uzyskane za pośrednictwem wywiadów pogłębionych. Szczególną uwagę poświęcono na zbadanie doktrynalnych motywacji zaangażowania łodzian w pracę na rzecz organizacji pozarządowych.

[40] J. Szacki, *Ani książę, ani kupiec…*, op. cit., s. 53.

[41] Badania własne autorki, przeprowadzone w latach 2012–2013 wśród łódzkich organizacji pozarządowych w ramach opracowania dysertacji doktorskiej, obronionej 6.03.2015 roku.

Potwierdziła się hipoteza główna stawiana w badaniu empirycznym, że źródłem motywacji zakładania organizacji pozarządowych w Łodzi i angażowania się czynnie w ich pracę jest życie w prawdzie w Havlowskim rozumieniu tego pojęcia, czyli życie w zgodzie z własnym sumieniem, poczuciem odpowiedzialności za siebie i innych. Czyli to, co otacza ludzi decydujących się na rozpoczęcie działalności charytatywnej, ich osobiste doświadczenia i przeżycia, zainteresowania i chęć rozwoju. Dla większości badanych podstawą jest idea dobra wspólnego, a dokładnie chęć zapewnienia równego dostępu do oferowanych dóbr w równym stopniu bez określania osób lepiej i gorzej uprzywilejowanych. Potwierdzono również hipotezę zakładającą ideę wolności jako fundamentu działań w fundacjach i stowarzyszeniach. Mowa tu o wolności założycieli i pracowników dotyczących realizacji zakładanych sobie celów i proponowanych przez siebie pomysłów. Wolności od ingerencji państwa w ich decyzje, ale i wolności osób, którym chce się pomóc. Nie potwierdzono założenia, że to głównie czynniki ekonomiczne są źródłem motywacji dla powstania organizacji pozarządowych w Łodzi. Pojawiały się zastrzeżenia, że inne fundacje mogą kierować się taką chęcią, ale z osób poddanych badaniu nikt nie wskazał takiego aspektu swojej działalności. Zdecydowanie potwierdzono hipotezę mówiącą o tym, że źródłem powstania organizacji w Łodzi było budowanie tożsamości założycieli i pracowników tych organizacji. Wiele osób podkreślało, że sensem ich działania jest nie tylko pomoc innym czy propagowanie pewnych zagadnień, ale i własny rozwój. Chęć zdobywania nowej wiedzy oraz wzbogacanie już posiadanej, wymiana doświadczeń z innymi zainteresowanymi, nabywanie praktyki oraz umiejętności komunikacyjnych czy zarządczych to podstawowe motywy zgłaszane przez respondentów. Nie potwierdzono tym samym hipotezy zakładającej, że źródłem motywacji dla powstania organizacji pozarządowych w Łodzi była działalność innych instytucji na terenie Polski. Nikt z pytanych nie wskazał takiej możliwości. Częściowo potwierdzono założenie, że założyciele i pracownicy organizacji pozarządowych w Łodzi mają małą wiedzę na temat społeczeństwa obywatelskiego w Polsce i Europie. Częściowo, ponieważ z jednej strony nie byli zdecydowani co do faktów związanych z historią powstania tego zjawiska, z drugiej strony jednak starali się stworzyć definicję badanych zjawisk w taki sposób, aby wyczerpać wszystkie ich elementy składowe. Oznacza to potrzebę prowadzenia dalszych badań dotyczących tej tematyki.

Teoretyczne podwaliny podmiotowego modelu społeczeństwa obywatelskiego kładą współcześni nam myśliciele wywodzący się z różnych (odmiennych) tradycji religijnych Jan Paweł II i Václav Havel. Obaj należeli do tego samego kręgu polityczno-społeczno-kulturalno-geograficznego. Obaj doświadczyli reżimu komunistycznego, obaj też byli w dużej mierze opiniotwórczy dla swoich narodów. Obaj szeroko zajmowali się zagadnieniem społeczeństwa obywatelskiego, formułując zupełnie inną niż dychotomiczny rozdział: liberalizm–republikanizm wizję społeczeństwa obywatelskiego, przyjmując paradygmat podmiotu jako paradygmat naczelny.

Václav Havel twierdził, iż jesteśmy odpowiedzialni nie tylko przed „ja" i przed „ty", lecz także przed Horyzontem Absolutnym, który jest poza nami[42]. W podobny sposób postrzegał odpowiedzialność Jan Paweł II: odpowiadasz przede wszystkim przed Bogiem,

[42] V. Havel, *Listy do Olgi*, PWN, Warszawa–Wrocław 1993.

ale też odpowiadasz przed „ja", przed „ty" i przed „my"[43]. Obaj filozofowie są zgodni, że przed odpowiedzialnością nie sposób uciec, ma się ją ze sobą wszędzie, podobnie jak prawdę. Każdy człowiek jest sprawcą, dokonuje czynów, świadomie wpływa – może wpływać na otaczającą go rzeczywistość, ponieważ każdy człowiek jest podmiotem. Może żyć w prawdzie, w zgodzie ze sobą, ze swoim sumieniem. Stopień i rodzaj uwikłania w przestrzeń „poza – ja", jak ją nazywa Havel, zależy od człowieka indywidualnie. Każdy jest sam odpowiedzialny, przede wszystkim przed sobą, za wystawienie bądź niewystawienie sloganu w naszych życiowych witrynach jak ów Havlowski sprzedawca w sklepie warzywniczym[44]. Havel i Jan Paweł II mówią explicite: człowiek przede wszystkim jest podmiotem. Jako podmiot jest jednostką, jako podmiot jest obywatelem.

Kim jest obywatel? Doskonałym przymiotnikiem opisującym obywatela w podmiotowym modelu społeczeństwa obywatelskiego jest słowo świadomy – obywatelem jest osoba świadoma swej sprawczości i wpływu, jaki może wywrzeć na kształtowanie społeczności, w której żyje. To osoba świadoma swoich praw i obowiązków, świadoma swej kultury, historii, języka, tożsamości. Obywatel realizuje własne cele, pasje i zainteresowania, które doskonale wpisują się w ideę dobra wspólnego oraz pomagania innym. Pozostaje sobą, tzn. po Havlowsku żyje i działa zgodnie z własnym sumieniem. Cechą charakterystyczną jest nastawienie na wspólny cel – dobro wspólne pojmowane jest tutaj w sensie aksjologicznym, opiera się na takich wartościach, jak: wolność rozumiana jako możliwość bycia sobą oraz możliwość wpływania na kształt otaczającej nas rzeczywistości; wspólnota definiowana poprzez czynniki więzi społecznych o charakterze przyjacielskim i braterskim oraz poprzez czynnik nieobojętnych względem siebie postaw ludzkich.

Społeczeństwo obywatelskie ma swe podstawy ontologiczne w podmiocie. Społeczeństwo obywatelskie to społeczeństwo podmiotowe – oznacza to, że jest to wspólnota ludzi, którzy są podmiotami oraz że tworząc wspólnoty, jej uczestnicy są świadomi osobnej, odrębnej podmiotowości danej wspólnoty. Wspólnota jako całość ma moc sprawczą, drzemie w niej siła równa Havlowskiej sile bezsilnych[45]. Podmiotowe społeczeństwo obywatelskie nie jest tożsame z państwem, ale jeśli nie jest zagrożone, tak jak to było w przypadku totalitaryzmu, może harmonijnie współgrać z państwem, współpracować z nim i wzajemnie się uzupełniać. Natomiast w przypadku zagrożenia społeczeństwo obywatelskie staje się oponentem w stosunku do państwa, zwalcza je.

Niniejszy artykuł nie ma na celu zakwestionowania dotychczasowych kwalifikacji społeczeństwa obywatelskiego – wyrażam jednak głębokie przekonanie, poparte wynikami badań empirycznych, iż warto zbudować nowy, podmiotowy model społeczeństwa obywatelskiego, który istnieć będzie ponad podziałami republikańsko-liberalnymi. Jest to model skonstruowany w konkretnych ramach rzeczywistości postkomunistycznej, opierający się głównie na podmiotowości członków społeczeństwa obywatelskiego. Z pewnością nie jest to już model społeczeństwo kontra państwo, model społeczeństwa, które zrzesza się dobrowolnie po to, by negować struktury państwowe. Nie jest to

[43] Ibidem.
[44] V. Havel, *Siła bezsilnych i inne eseje*, Agora SA, Warszawa 2011.
[45] V. Havel, *Siła bezsilnych*..., op. cit.

również model definiujący społeczeństwo obywatelskie wyłącznie poprzez sferę rynku i niezależnych od państwa działań o charakterze społeczno-gospodarczym. Jest to model społeczeństwa działającego w dużej mierze niezależnie od państwa, społeczeństwa składającego się z podmiotów świadomych swej podmiotowości, powiązanych silnymi więzami międzyludzkimi, aktywnie uczestniczącymi na polu społeczeństwa obywatelskiego po to, by realizować własne cele, które wpisują się i pokrywają z ideą dobra wspólnego danej społeczności. Obywatele zrzeszają się we wspólnoty nie po to, by bronić się przed Hobbesowskim stanem wojny każdego z każdym, lecz głównie z poczucia odpowiedzialności za siebie, za innych oraz za tę społeczność, którą tworzą.

Opierając się na przykładzie miasta Łodzi, można odpowiedzieć, że podmiotowy model społeczeństwa obywatelskiego zbudowany jest na dwóch filarach: normatywnym i aksjologicznym. W sensie normatywnym społeczeństwo obywatelskie tworzą regulacje prawne, pozwalające na funkcjonowanie administracji samorządowej, zapewniające wolność stowarzyszeń, pozwalające obywatelom na partycypację w życiu społeczno-politycznym danej społeczności (inicjatywy takie jak na przykład tworzenie budżetu obywatelskiego). Filar drugi ma charakter aksjologiczny, opiera się na wartościach składających się na podmiotowość społeczeństwa obywatelskiego, takich jak wolność, prawda, dobro wspólne. Podmiotowy model społeczeństwa obywatelskiego kładzie także nacisk na więzi międzyludzkie, które powstają w różnych stowarzyszeniach i grupach obywatelskich, pomiędzy członkami tych stowarzyszeń. Są to więzi o głębszym charakterze, często przyjacielskie czy koleżeńskie, długotrwałe (inaczej niż to opisywał Tocqueville, który zwracał uwagę na powierzchowność relacji między członkami amerykańskich organizacji pozarządowych w XIX wieku[46]). Wspólnota obywatelska opiera się na wartościach takich jak prawda, wolność, dobro wspólne, ponieważ, jak twierdził Havel, nie sposób oddzielić polityki od etyki, nie sposób oddzielić etyki od codzienności.

Czy w Łodzi mamy do czynienia z podmiotowym modelem społeczeństwa obywatelskiego? Z wypowiedzi respondentów wynika, że tak. Społeczeństwo łódzkie się budzi, coraz bardziej czuje się odpowiedzialne za swoją łódzką ojczyznę. Chociaż należy zdawać sobie sprawę z tego, że ów proces dojrzewania do odpowiedzialności oraz rozwijania świadomości własnej sprawczości, jest procesem długotrwałym, co często podkreślali respondenci.

Bibliografia

Alting von Geusau F. A. M., *Społeczeństwo liberalne i rządy prawa*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010.

Arato A., *Civil society against the state: Poland 1980–1981*, „Telos", No. 47.

Bary de W. T., *Konfucjanizm i społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010.

[46] Por. A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, Znak, Kraków 1976.

Böckenförde E.-W., *Idee ładu społecznego i politycznego w rewolucji francuskiej*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010.

Dahrendorf R., *Nowoczesny konflikt społeczny: esej o polityce wolności*, Czytelnik, Warszawa 1993.

Dahrendorf R., *Rozważania nad rewolucją w Europie*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1991.

Dahrendorf R., *Wolność a więzi społeczne. Uwagi o strukturze pewnej argumentacji*, [w:] *Społeczeństwo liberalne. Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010.

Dahrendorf R., *Zagrożone społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010.

Dunleavy P., *Państwo*, [w:] *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, (red.) R. E. Goodin, F. Petit, Książka i Wiedza, Warszawa 2002.

Gellner E., *Sacrum a społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Marksizm, liberalizm, próby wyjścia*, Zysk i S-ka, Poznań 1997.

Geremek B., *Społeczeństwo obywatelskie i współczesność*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010.

Geremek B., *Tożsamość Europy Środkowej. Złudzenia i rzeczywistość*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010.

Grinberg D., *Wstęp do wydania polskiego z 1993*, [w:] H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.

Gumkowska M., *Polski sektor pozarządowy 2010*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa 2011, http://www.swiatproblemow.pl/2011_12_1.html [dostęp 2.09.2013].

Hall J. A., *Civil Society. Theory, History, Comparison*, Polity Press, Cambridge 1995.

Havel V., *Listy do Olgi*, PWN, Warszawa–Wrocław 1993.

Havel V., *Siła bezsilnych i inne eseje*, Agora SA, Warszawa 2011.

Keane J., *Civil Society and the State. New European Perspectives*, Verso, London 1988.

Koselleck R., *Trzy światy obywatelskie? Wprowadzenie do porównawczej semantyki społeczeństwa obywatelskiego w Niemczech, Anglii i Francji – zarys dziejów teorii*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010.

Lewis B., *Europa, islam i społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010.

Markiewicz B., *Być obywatelem*, „Wiedza i Życie", nr 11/96.

Michalski M., *Antologia literatury patrystycznej*, t. 1, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1975–1982.

Ogrodziński P., *Pięć tekstów o społeczeństwie obywatelskim*, ISP PAN, Warszawa 1991.

Osiatyński W., *Odrodzenie społeczeństwa obywatelskiego*, „Wiedza i Życie", nr 9/96.

Osiatyński W., *Wzlot i upadek społeczeństwa obywatelskiego w Polsce*, „Wiedza i Życie", 10/96.

Pietrzyk-Reeves D., *Idea społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna debata i jej źródła*, Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, Wrocław 2004.

Popper K., *Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, T 1. PWN, Warszawa 2010.

Przewłocka J., Adamiak P., Herbst J., *Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych. Raport z badania 2012*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa 2013, http://www.ngo.pl/PodstawoweFakty_2012_raport/#/1 [dostęp 2.09.2013].

Przewłocka J., Herbst J., *Ile jest w Polsce organizacji i czym się one zajmują?*, portal ngo.pl, http://www.ngo.pl/x/666758 [dostęp 2.09.2013].

Questions of civil society: category-position-functionality, (red.) R. Schattkowsky, A. Jarosz, Cambridge Scholars Publishing, Newcastle upon Tyne 2013.

Rau Z., *Liberalna dekonstrukcja systemu totalitarnego*, [w:] *Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi XXXIII*, (red.) M. Maciejewski, M. Marszał, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011.

Rau Z., *Zapomniana wolność. W poszukiwaniu historycznych podstaw liberalizmu*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2008.

Sabine G. H., *A History of Political Theory*, Dryden Press, London 1963.

Schattkowsky R., *About the Advantage of the Civil Society Idea in Social Scientific Research*, [w:] *Questions of civil society: category-position-functionality*, (red.) R. Schattkowsky, A. Jarosz, Cambridge Scholars Publishing, Newcastle upon Tyne 2013.

Schattkowsky R., *Społeczeństwo obywatelskie jako metoda i podejście w badaniach społecznych*, z. 31, Athenaeum, Toruń 2011.

Shils E., *Co to jest społeczeństwo obywatelskie*? [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010.

Siciński A., *O idei społeczeństwa obywatelskiego*, „Wiedza i Życie", nr 9/96.

Szacki J., *Ani książę, ani kupiec – obywatel: idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*, Znak, Kraków 1997.

Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, PWN, Warszawa 2011.

Śpiewak P., *Demokracja partycypacyjna*, „Wiedza i Życie", nr 3/97.

Środa M., *Ludzie i termity*, „Wiedza i Życie", nr 6/96.

Św. Augustyn, *O państwie Bożym*. *Przeciw poganom ksiąg XXII*, t. 2, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1977.

Taylor C., *Kiedy mówimy: społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010.

Tocqueville de A., *O demokracji w Ameryce*, Znak, Kraków 1976.

Załęski P. S., *Neoliberalizm i społeczeństwo obywatelskie*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2012.